413011

III RES.

27.5.1943



K O M U N I K A T W.C.

Agenci Gestapo.

Drogą inwigilacji,przejęcia pism urzędowych,wniknięcia w tajemnicę listów prywatnych i aktów sądowych,oraz przesłuchania wiarygodnych świadków stwierdzono,że konfidentami gestapo są :

S e n k o w Alfred August,syn Dymitra i Marii,ur.26.3.1902,rzymsko kat.,ukrainiec,obecnie Treuhänder,zamieszkały w Krakowie ul.Kanoni cza 14.3p.

L i c h w a Władysław,Syn Jana i Barbary,ur.22.1.1912 w Radziecho wie,rzymsko-kat.,Polak,aplikant sądowy w Krakowie,zamieszkały przy ul.Kanoniczej 14.3 p.

K u p s k i,b.urzędnik skarbowy w Tarnobrzegu,obecnie zatrudniony w Dębie k/Tarnobrzega.Jego donos do Gestapo spowodował aresztowanie kilku działaczy niepodległościowych /uwolnionych po rozbiciu więzienia w Mielcu /.

D z i a d o s z ,właściciel kawiarni i kina w Tarnobrzegu,donosiciel pracujący na rzecz policji niemieckiej.Zdradza działaczy nie podległościowych oraz ukrywających się przed wywozem do roboty w Rzeszy.

S e r u g a Franciszek,lat około 23,wieś Sowliny /rafineria/,pow. Limanowa,konfident Gestapo.Z jego donosu w listopadzie 1942 r. zostało aresztowanych 8 pracowników rafinerii w Sowlinach,pod zarzutem należenia do organizacji niepodległościowej,z pośród których Stanisław Cyprian i Jankowiak zostali wywiezieni do Oświęcimia.Seruga donosi również policji o niekolczykowanych świniach /np.20.5.br./ które wraz z żandarmami konfiskuje.

H a ł a t e k Józef,lat około 35,agronom w gminie zbiorowej Korzenna,pow.Nowy Sącz,zamieszkały w Przydzierzu,konfident Gestapo.Wskutek jego donosu aresztowany został wójt gminy Korzenna,Jan Karol Fyrla /Fyla/ i sekretarz Jan Pierzga,za przechowywanie karabinu,rewolweru i nabojów,poczem szef Gestapo w N.Sączu Hamann skazał obu aresztowanych na karę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.Z działalnością Hałatka wiąże się również donos na podchorążego Zbigniewa Łukiewicza z Korzenny,ukrywającego się w Korzennej.Hałatek jest typem niebezpiecznym dla otoczenia i postrachem ludności wiejskiej. Za drobne przewinienia nakłada kary ogromne i ciągle teroryzuje swe otoczenie Gestapem.

B u l a n d a Kazimierz,lat około 37,komendant milicji w Lipnicy Wielkiej /gm.Korzenna,pow.Nowy Sącz /,zamieszkały w Lipnicy Wielkiej na Jeżówkach,konfident Gestapo.Wskutek jego donosu zostali aresztowani:Melchior Łatka,Antoni Kiełbasa,Paweł Zieleń i Jan Kanty Duratek z Lipnicy Wielkiej oraz Stanisław Tarasek z Wojnarowej za czytanie pism konspiracyjnych.Bulanda spotyka się ze znanym gestapowcem sądeckim Górką.Zajmuje się także chwytaniem ludzi ukrywających się przed wyjazdem do Rzeszy,przyczym odnosi się do nich brutalnie,po prusku.

Z a r z y k a Kazimierz,syn Jana i Anieli z Cimporów,lat 22,zamieszkały w Dydni,pow.Brzozów,konfident pol.niemieckiej,szczyci się posiadaniem legitymacji policyjnej.Wskutek jego donosów policja granatowa aresztowała: Wójcika,Susida,Mazurczyka z Dydni,pewnego chłopa ze wsi Wydrze oraz pewnego człowieka z Brzozowa,oskarżonych o łączność z "ludzmi z lasu ".Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu w Jaśle.Zarzyka teroryzował ludność,pobierał od nich grzywny, które sam wyznaczał,a wreszcie z obawy przed karą za kilka szantaży,uciekł na roboty do Niemiec.

Z a w a d a Józef, syn Kajetana i Kazimiery z Miezna ńskich, lat 23 zamieszkały w Dydni, pomocnik Kazimierza Żarzyki w pracy konfiden ckiej.

N e s t o r Michał, sołtys, zamieszkały w Witryłowie, pow. Brzozów, ukrainiec, oraz

ks. K r y s a Józef, proboszcz w Końskim, pow. Brzozów, donuncjaci słu żący policji niemieckiej. Z zemsty za przegraną walkę o ukrainiza cję szkoły oskarżyli przed Gestapem: ks. Lecha Kazimierza, probosz cza w Dydni, Stanisława Ma kowskiego, kierownika szkoły z Witryłowa Jana Ciporę, rolnika oraz Kolsana również z Witryłowa., Jana Nawroc kiego, rolnika z Witryłowa i Józefa Góreckiego, kierownika szkoły w Dydni. Z pośród aresztowanych-zmarli w Oświęcimiu: ks. Lech, Ma kowski Nawrocki i Kolsan.

Gorynia Franciszek z Sanoka, uprawiający konfidenckie rzemiosło wraz z Tadeuszem Wilczy ńskim, który "pracuje" obecnie w Krakowie

Ż b i k ó w n a, zamieszkała w Krakowie ul. Rękawka 53, 1 p. w podwórzu lat około 18, córka typografa zatrudnionego w "Akropolu" przy ul. G... górzeckiej, pracuje w Gestapo na Pomorskiej. Jeździ często do Berli na. W r. 1940 wyjechała z wywiadem niemieckim do Francji.

C z a p l ó w n a, zamieszkała w Krakowie ul. Szwedzka w domu OO. Sa lezjanów, jest konfidentką Gestapa.

B u r d z i e l B u r z a ń s k i Mieczysław, syn Teodora i Marii z Rakoczych, ur. 14.11.1903 w Suchej, rzymsko-kat. zamieszkały w Krako wie Plac Serkowskiego 8/7, nosi odznakę policyjną, rzekomo odznakę Gestapo, odgraża się wielu Polakom denuncjonowaniem do Gestapo. Ma na sumieniu kilka ofiar w Oświęcimiu. Jest to zbrodniarz z czasów przedwojennych. Wraz z bratem swym Zdzisławem jets współwinnym ojco bójstwa w r. 1930-31

P ł a n e t a Józef, lat około 21, syn Ferdynanda b. chorążego W.P. zamieszkały w Krakowie ul. Kosynierów 7 lub 9/czerwony dom na prze ciw baonu/zadenuncjował w 1940 r.:
T. Grabowskiego, właściciela masarni
Edwarda Liszkę, podch. piech. rez., którego rodzice mają sklep przy ul. Śląskiej
Jerzego Radwanka, podch. plut. lotnik, którego ojczym jest administra torem Miejskich Zakładów Sanitarnych na Białym Prądniku
Tadeusza Trojanowskiego, zamieszkałego wówczas Aleja Słowackiego 23
i Pawła Dubickiego, kpt. W.P. broni pancernej.
Aresztowanie nastąpiło 11.11.1940 r. Po zadenuncjonowaniu, bojąc się konfrontacji wyjechał prawdopodobnie do swej babki w N. Targu. Przed tem krótko ostrzegł Radwanka "aby uciekał". Nadto wysłał list do Krystyny Morawskiej, narzeczonej Radwanka, z którym chodził na kurs ślusarski przy Szkole Przemysłowej, aby ta przynagliła Radwanka do ucieczki. W liście tym przyznał się do haniebnego czynu. Radwanek wyjechał do Warszawy z kąd wrócił po dwu tygodniach i zamieszkał u sąsiadki na parterze. W czasie wizyty Gestapo chciał uciec przez balkon co mu się nie udało. Wszyscy wymienieni zostali nawiezieni do Oświęcimia za wyjątkiem Grabowskiego, który okupiwszy się został po przesłuchaniu zwolniony. Za tę denuncjację otrzymał Planeta, jak zeznał gestapowiec Wosny, 50 zł nagrody. Organizacja wojskowa otrzy mała w r 1940 dwie fotografie Planety.

Zętek /Ziontek/,kolejarz niemiecki,zamieszkały w domu rezerwowym kolejarzy koło kina "Świt",pracuje Stellwerk Łubicz 14 b.Zientek udając współpracę z Polakami wydawał im nibyto tajne rozkazy kolejowe i wystawiał fałszywe legitamacje kolejowe.Dnia 12.2.1943 r. umówiwszy się na ulicy z niejakim Romańskim,pseudo Ronowski,wydał go agentom Gestapo.Równocześnie został aresztowany Jagielski i 3 innych o nieznanych nazwiskach.Ronowski przesłał z więzienia list w którym ostrzega przed Zientkiem,z którym był konfrontowany na Pomorskiej.

Podejrzani.

W a r z e c h a Karol z Grybowa oraz

S z p a k o w s k i Franciszek podejrzani są o współpracę z konfidentem Gestapo,Hałatkiem Józefem,agronomem gm.Korzenna pow.N.Sącz

K r a w c z yk Emil,zamieszkały w Zagórzanach Nowych,który wraz z sadownikiem dworu w Zagórzycach,zamieszkałym prawdopodobnie w Wietrowicach,spowodował aresztowanie Kuleszy z Pielgrzymowic dnia 17.5.br.

R o d z i w i c z Stanisław,b.chorąży W.P.,aresztowany podczas przeprowadzania rewizji w mieszkaniu przy ul.Siennej 5 i przewieziony na Montelupich mimo,że znaleziono przy nim większą ilość dolarów,marek,złotych koron i t.d.został po 6 dniach 24.5 zwolniony.

Ż a r o f f e Walerian,ur.21.10.1886 w St.Sączu,zamieszkały w Krakowie ul.Polna 25/4.Do czasu wojny kierownik warsztatów kolejowych w N.Sączu,obecnie kierownik magazynów Elektrowni w Krakowie pomawiany jest o napisanie 2 anonimów na Polaków.

F i l a Stanisław,VD.,kierownik kasy Elektrowni pomawiany jest o współpracę z Gestapo.

Po aresztowaniach w "Barze pod Pocztą",przeprowadzonych 13.5. gdzie aresztowano 6 osób w wieku do lat 25,pewna kobieta pracująca w tym barze,prowadziła rozmowę z gestapowcem,na skutek której to rozmowy odjechali oni nie na Pomorską lecz na Starowiślną.
Rysopis: Jasna blondynka,średniego wzrostu,elegancka,w niebieskim kostiumie.

Śmierć zdrajcom.

Dnia 4.5.został zastrzelony konfident Gestapo,Roman Zdeb z Prandocina.

Walka dwóch oficerów polskich z policją.

Dnia 17.5 o godz.6,15 zajechały przed dom Bebaka w Więcławicach 3 auta osobowe z 4 gestapowcami,4 policjantami granatowymi oraz jakimś konfidentem,którzy otoczywszy zabudowania otwarli bez ostrzeżenia ogień na okna domu i okienko stajni,w której ukrywało się 2 oficerów,Barski i X.Barski wypadłwszy ze swej kryjówki,cisnął na napastników granat,od którego zapaliła się stodoła,poczym rzucił się do ucieczki.Postrzelony w nogę,nie chcąc oddać się żywcem, odebrał sobie życie.Tymczasem drugi oficer,dostawszy się na strych otworzył ogień z karabinu maszynowego i postrzelił śmiertelnie jednego z cywilnych gestapowców,a drugiego zranił.Korzystając z popłochu wywołanego tym atakiem zeskoczył ze strychu stajni i zdołał zbiec.Policja aresztowała całą rodzinę Bebaków oraz mieszkającą u nich nauczycielkę,Roszczykównę i przewiozła wszystkich do Miechowa.

Zbrodnicza taktyka rosyjskich oddziałów dywersyjnych.

Dnia 16.5. otrzymał posterunek policji w Żarnowcu,pow.Olkusz,wezwanie,aby dnia 17.5.złożył broń i opuścił Żarnowiec.Ponieważ ludność zauważyła w okolicy oddział 60 dywersantów,dowodzony przez jakiegoś oficera rosyjskiego,powstało przypuszczenie,że to naiwne ultimatum wystosowane było przez dowódcę tego oddziału.Policja z Żarnowca ściągnęła pospiesznie posiłki i 17.5. w dzień targowy,rozpoczęła legitymowanie ludności.W momencie,gdy jeden z policjantów zastrzelił jednego z legitymowanych,policja z zasadzki otworzyła ogień na rynek.Wywiązała się strzelanina,gdyż wśród zebranych znajdowali się i dywersanci.Walka trwała 2 godziny.Zaalarmowana policja w Miechowie,Wolbromiu i Krakowie przysłała posiłki samochodami.Wtedy dywersanci wycofali się z rynku.Pozostałą ludność,a więc głównie chłopów przybyłych na jarmark,otoczyła policja i wszystkich którzy nie posiadali kart rozpoznawczych rostrzeliwano na miejscu. Ponadto ludzi,którzy mieli dokumenty ustawiono w szereg i co szóstego odprowadzano na bok i rozstrzeliwano.Wśród nich znajdowali się starcy 70 letni.Po skończeniu masakry żandarmeria wysłała do Krakowa meldunek :"Banda w Żarnowcu została w walce zlikwidowana. Zabito 48 bandytów."Ludność twierdzi,że w czasie walki oficer rosyjski został ranny i uprowadzony poza osadę.W chwili,gdy na rynku padły trupy niewinnej ludności polskiej,dywersanci maszerowali zwartym szeregiem szosą w kierunku lasu,nie interesując się bynajmniej losem niewinnych ofiar.W związku z tam zajściem poczyniono

Ostrożności w Wolbromiu.

Policja rozpędziła ludność przybyłą na jarmark w dniu 19.5.Rynek wolno było opuszczać tylko pojedynczo i z podniesionymi rękami.

Niebezpiecznie szkodliwi.

Rosowski Bronisław,ur.29.3.1903 w Dąbrowie,zamieszkały Kraków Pastorska 16 a.Działalność jego polega na wyszukiwaniu aktów podejrzanych politycznie lub "dzisiejszych przestępców"/tajny ubój/,którzy przez to są skazywani na ciężkie więzienie w Tarnowie,N.Sączu i Przędzielnicy.

Gałkówna Krystyna,zamieszkała Kraków Piłsudzkiego 21/12,jako dozorczyni.Narzeka na władze i bezwład Polski,surowo obchodzi się z więźniami.

Hołota policyjna.

Dnia 22.4.popołudniu policjant,Karol H e r z i g VD./Spitzpunkt Prokocim/,prowadząc niemców samochodem,spotkał na ul Wielickiej obok rogatki płaszowskiej dwu awanturujących się,podchmielonych Polaków.Podczas legitymowania ich wspólnie z żołnierzami niemieckimi,jeden z zatrzymanych zatoczywszy się potrącił żołnierza,który dobywszy bagnetu,chciał go przebić.Wtedy obaj Polacy rzucili się do ucieczki,i gdyby nie Herzig,który strzelał nieustannie za uciekającymi,uszliby cało.Kulami Herziga raniony został kilka razy jeden z uciekających,Antoni Piotrowski,rzeźnik,zamieszkały w Prokocimiu ul.Bartoszy Głowackiego.W czasie legitymowania rannego Herzig zabrał mu ponad 15 000 zł.

K l u c z y c k i,sirżant,post.w Rybnej,zastrzelił z odległości 5 kroków robotnika,który przyjechał na urlop w kwietniu b.r.,za to,że ten przedłużył sobie samowolnie urlop o 3 dni.

S o k e r t,posterunkowy granatowy w Dydni,pow.Brzozów,pobił w kwietniu b.r. członków straży nocnej we wsi Krzywe za to,że nie aresztowali mieszkańców,wychodzących z domu po g.policyjnej.

**Zastrzelenie Polaków za pomoc żydom.**

Dnia 21.5.zastrzelono w Bochni 3 - 5 Polaków za dostarczanie żydom żywności i drzewa do ghetta. Egzekucji dokonywała żandarmeria niemiecka na cmentarzu.Żydzi otrzymali bezwzględny zakaz wychodzenia a wszystkie przepuski zostały unieważnione.

**Mord.**

Dnia 20.5.o godzinie 3 w nocy został zastrzelony na ul.Wielopole obok mostu grzegórzeckiego st.sierżant pol.krym.Zaręba,przez pijanego niemca.któremu ś.p.Zaręba odmówił wylegitymowania się pytając go jakie ma do tego prawo.Niemiec w odpowiedzi strzelił do niego,mówiąc-"Das ist meine Antwort".

**Aresztowania.**

Dnia 29.4. g.6 rano przyjechały 2 auta z gestapowcami oraz 2 wozy ciężarowe z "Sonderdienstem" przed dom inż.Jerzego Dzierżymirskiego w Woli Duchackiej na ul.Szwoleżerów i otoczyli go dokoła.Po zabiciu psa,gestapowcy obsadzili mieszkanie i przystąpili do rewizji Przeszukano dokładnie zabudowania gospodarskie,rozebrano dach i wywalono część ściany przyległej do sąsiedniego budynku.W wyniku rewizji wywieziono:urządzenie mieszkania,słomę,siano,narzędzia gospodarskie,3 fury plecaków wojskowych,radioaparat odbiorczo-nadawczy,wagon koców wojskowych,powielacz oraz pewną ilość granatów ręcznych.Domowników t.j. inżyniera,jego żonę oraz troje małoletnich dzieci przewieziono na Montelupich.W wywożeniu skonfiskowanego sprzętu byli zatrudnieni ukraińcy i żydzi.Godnym uwagi faktem jest to,że w najbliższym sąsiedztwie aresztowanego mieszka niemiec L a n g ,z którym inż.Dzirżymirski miał zatarg o kawałek łąki.

Dnia 11.5.o g.10 rano została aresztowana na ul.św.Tomasza,przez 2 policjantów niemieckich pewna kobieta,blondynka,dobrze ubrana. Aresztowanej nałożono zaraz kajdanki.

W pewnej mleczarni przy ul.Karmelickiejaresztowano w ciągu 2 godz. wszystkich wchodzących.Powodem aresztowań miało być znalezienie ulotki przy pewnym Ślązaku,który był stałym gościem tejże mleczarni.

**Rabunki.**

W ostatnich dniach nieliczne grupy uzbrojonych ludzi dokonały napadu rabunkowegona gospodarza Raka w Trzebuni,na sołtysa Słowika w Stróży,na sołtysa Górkę w Porębie i na urząd gminny w Pcimiu i Myślenicach.

**Listy gończe.**

Po zastrzeleniu policjanta Półtoraczyka,dyrekcja pol.krym.w Krakowie rozesłała listy gończe za podejrzanymi o zabójstwo tego zdrajcy :Chwaja Józef /cera czerwono-brunatna,płaszcz niebieskawy,na oku fałszywy opatrunek/ oraz Kania Ignacy /wysoki,szczupły,płaszcz jasno szary,czapka sportowa/.Policjanci żartują,że listy te powinny być podpisane S.W.W.P."Szukaj wiatru w polu".

**Szantaż.**

Dnia 18.5 właścicielowi sklepu komisowego przy ul.Grodzkiej 59 doręczono list,zaopatrzony pieczątką "Organizacja Rzeczypospolitej" skazujący go na karę śmierci,jeżeli w podanym terminie i oznaczonym miejscu nie zostanie złożony okup w sumie 100 000 zł.,która to suma miała być przeznaczona na cele organizacyjne i wojskowe.W dniu

w którym miano złożyć okup,przyszedł drugi list zmniejszający sumę do 10 000 zł.,po którą to kwotę miał się zgłosić ktoś wprost do do mu.Dotychczas nikt się nie zgłosił.

Sabotaże.

20.5.podpalone zostały 3 wagony na st.Płaszów,załadowane torfem.

20.5 g.19,20 podpalony został wagon ze słomą w Prokocimiu.

22.5 g.24 wybuchł pożar w tartaku w Kłaju.Spłonęło kilka baraków i skład desek.

W Instytucie für Fleckfieber und Virusforschung zamierzało Gestapo aresztować p.Olechowskiego,który sprawiał,że część szczepionek była bezwartościowa.Olechowski pobiwszy niemca,usiłującego przeszkodzić mu w ucieczce,zbiegł tylnym wyjściem.

Raubriterzy.

W ubiegłym tygodniu pasażerowie statku "Delfin",jadącego w dół Wisły zauważyli 4 gestapowców mających zamiar statek zatrzymać i ograbić. W czasie,gdy statek zwalniał bojąc się ostrzeliwania,nadeszło 2nowych gestapowców,którzy po ostrej sprzeczce z poprzednimi dobyli rewolwerów i rozpoczęli strzelaninę,w której 3 z pierwszej czwórki zostało zabitych a ~~xxx~~ ostatni ranny zbiegł.Pozostali,ograbiwszy zabitych,rzucili zwłoki do Wisły i zbiegli.

Krämer uczy się na policjanta.

Dnia 11.5.przyjechał Krämer do gminy w ~~Prokocimiu~~ WOLI DUCHACKIEJ zabrawszy woźnego,kazał sobie wskazać ul.Sobieskiego 9.Ponieważ takiego numeru nie było na tej ulicy,nieodłączni bohaterzy "Sonderdienstu"otoczyli dom pod Nr.7.poszukując fryzjera Józefa Szostaka.Nie znaleźli go, gdyż taki nigdy tam nie mieszkał.Krämer skłał cały "Sonderdienst" i odjechał.

Polowanie na krowy.

Policjant niemiecki Vd.Karol Herzik oraz policjant Czesław Beśko Polak,urządzili w nicy 11.5 zasadzkę na kupców z Piasków Wielkich Koło g.3 w nocy zauważyli2 Piaszczan,prowadzących krowy,a kiedy ci na wezwanie policjantów nie zatrzymali się lecz zaczęli uciekać, Herzig i Beśko zaczęli strzelać za nimi.Ofiar w ludziach nie było, zabito natomiast dwie krowy.

Jeszcze żyje.

Konspiratorzy,którzy mieli zastrzelić pol.krym.Macioła dnia 22.5 o g.8-8,15 zostali zdradzeni przez syny Macioła,który ostrzegł go przed niebezpieczeństwem.Zawezwane przez Macioła Gestapo rozpoczęło walkę,w wyniku której zginął jeden zbojowców w bramie pod Nr.27 przy ul.Dietla.Gestapo aresztowało 6 mieszkańców tej kamienicy i uprowadziło skutych w kajdany.Okoliczni mieszkańcy wyrażają przekonanie,że Macioła śmierć nie minie.

Uwagi do informacji o nakryciu polsko-niemieckiej organizacji komunistycznej w Krakowie.

SS-mann zastrzelony przez gestapowców w mieszkaniu /Gramatyka 7/ nazywa się Krause Heinz,sierżant.

Prostytutka Majewska została aresztowana i prawdopodobnie już wykończona.

Uzupełnienia do kom. W.C. z dnia 20.5

Nowak Władysław, zamieszkały ul. Wielicka 2 /koszary więzienne/.
Rysopis : Wzrost średni, brunet, twarz ~~okrągła~~ z wyraźnymi rysami koło nosa w dół twarzy do kątów ust, przygarbiony.

Dziadur Józef wyrwał skazanemu na śmierć kawałek chleba, w drodze na egzekucję.
Rysopis : Wzrost więcej niż średni, twarz okrągła, charakterystyczny chód z wyrzucaniem nóg na boki.
Czas pełnienia służby może być podany dzień na przód.

## W y r o k

W imieniu Rzeczypospolitej na mocy posiadanych uprawnień od czynników oficjalnych działających w Kraju z woli Rzeczypospolitej Pol. Sąd Walki Cywilnej w Krakowie po rozpoznaniu sprawy dr. Edwarda Chodzickiego ur 24 9 1889 w Krakowie, prof, b. docenta Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego w Warszawie, oskarżonego o postępowanie sprzeczne z godnością Polaka i prof. uniwersytetu polskiego, orzekł.

uznaje dr, Edwarda Chodzickiego wi nnym zarzuconych mu czynów popełnionych przez:

a/ ujawnienie władzom niemiec. miejsca przechowania ukrytego przed Niemcami laboratorium chemji farmaceutycznej przy ul. Skałecznej w Krakowie

b/ nieprzychylne opinjowanie wobec władz niemieckich kilku zasłużonych Polaków, których szczególnie ciężkie położenie życiowe było mu znane.

i skazuje go za te czyna na karę infamji-

---

W imieniu Rzeczypospolitej Pol. na podstawie uprawnień od czynników oficjalnych działających w Kraju z woli Rządu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Specjalny w Krakowie skazał K. W a n t u c h a posterunkowego policji granatowej w Przeworsku za zbrodnię znęcania się nad ludnością polską, rabowanie środków żywności i łapownictwo na karę ś m i e r c i.

Wyrok wykonany został 24 maja 1943 o godz. 9 rano przez zastrzelenie.

---

## W y t r w a j c i e w o p o r z e -

Kampanja Krämera załamuje się na całej linji. Przedsiębiorcy krakowscy nie chcą być niemieckimi pachołkami, a pracownicy jechać do Rzeszy nie chcą. Opór rośnie. To też niemiecki drab wścieka się i grozi. . Zamknięto kilka przedsiębiorstw. Zakłamana propaganda głosi, że jest to na skutek niestosowania się do zarządzenia Stadthauptmanna.

Kłamstwa te ixx chytre chwyty propagandowe należy przygwoździć.

Zamykanie niektórych przedsiębiorstw a w szczególności fryzjerni, zakładów gastronomicznych i małych sklepów nie jest w żadnym wypadku spowodowane nieoddaniem na kontyngent ludzi. Oddanie czy nieoddanie kontyngentu nie wpływa na zamknięcie lokalu. Zwijane bowiem bywają obecnie jedynie te przedsiębiorstwa, które w dawniej opracowanym planie Urzędu Gospod. zgóry zostały skazane na likwidację.

Natomiast, jeśli chodzi o inne kategorje przedsiębiorstw, wykluczone są jakiekolwiek represje z uwagi na niemożność zastąpienia kierownika zakładu odpowiednim fachowcem, któryby potrafił w dzisiejszych warunkach wojennych utrzymać przy życiu i pokierować przedsiębiorstwem, koniecznym do gospodarki wojennej-

Wytrzymajcie więc w oporze! Niech bezład w życiu gospodarczem Ziemi i bałagan w tępej administracji niemieckiej rozlewa się wszerz i wzdłuż jak wody z przerwanych tam po zagłębiu Ruhry.

Szerzenie tego bezładu - to jedno z naszych narzędzi walki.

Kierownictwo Walki Cywilnej-

---